

Rosyjski dialog z USA: bez przełomu i ustępstw

Witold Rodkiewicz

21 października Władimir Putin odbył trzygodzinną rozmowę w Petersburgu ze Steve'em Witkoffem, specjalnym wysłannikiem prezydenta Donalda Trumpa. Uczestniczyli w niej: doradca ds. polityki zagranicznej Putina Jurij Uszakow, specjalny wysłannik rosyjskiego przywódcy ds. współpracy inwestycyjnej z zagranicą, Kirill Dmitrijew oraz zdalnie zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner.

Według rzecznika Kremla rozmowa była rzeczowa, ale nie poczyniono żadnych ustaleń dotyczących dalszych spotkań. Witkoff przedstawił wyniki swoich rozmów w Oslo (z prezydentami Ukrainy i Finlandii oraz premierem Norwegii), które ocenił jako konstruktywne oraz przekazał pisemne propozycje dotyczące elementów ewentualnego porozumienia pokojowego między Rosją a Ukrainą. Przekazał też podziękowania od prezydenta Trumpa za zwolnienie obywatela amerykańskiego Stephena Hubbarda, skazanego w Rosji na siedem lat więzienia za rzekome najemnictwo na rzecz Ukrainy, a także za zniesienie zakazu eksportu diesla oraz jego dostaw na rynek amerykański.

Putin wyraził gotowość do wznowienia trójstronnych rokowań Rosja–Ukraina–USA, co postulował Witkoff, ale dopiero w drugiej dekadzie listopada, ograniczając przy tym ich zakres do „budowy systemu bezpieczeństwa dla Rosji i Ukrainy po zakończeniu konfliktu”. Oferował też pomoc w zakończeniu konfliktu między Iranem a USA oraz zadeklarował chęć spotkania z Trumpem na szczycie APEC w Chinach.

Mimo pozorowania gotowości do rozmów, Rosja nie zrezygnowała z maksymalistycznych celów wobec Ukrainy (pełna kontrola polityczna nad tym państwem) ani Zachodu (utrzymanie postulatów z grudnia 2021 r. dot. demontażu systemu bezpieczeństwa europejskiego). Moskwa wykorzystuje dialog z USA do manipulowania administracją Donalda Trumpa i wywierania presji na Ukrainę za pośrednictwem Waszyngtonu.

Komentarz

- **Nie należy się spodziewać, aby rozmowy w Petersburgu przybliżyły perspektywę porozumienia w sprawie zawieszenia działań zbrojnych.** Strona rosyjska co prawda wyraziła gotowość do trójstronnych rozmów, ale z ich rozpoczęciem chce poczekać na wyjaśnienie politycznej pozycji prezydenta Trumpa po wyborach połówkowych do Kongresu (3 listopada). Ponadto Kreml określił temat dalszych negocjacji w sposób, który z góry skazuje je na niepowodzenie. Brzmienie rosyjskich propozycji sugeruje bowiem powrót do ultymatywnych postulatów dot. bezpieczeństwa europejskiego z grudnia 2021 r. Niezależnie od tego, bez udziału europejskich członków NATO negocjacje nie mogą doprowadzić do żadnych wiążących ustaleń. Jednocześnie w ostatnich dniach

Kreml ponownie wskazywał, że rosyjskie cele nie sprowadzają się do aneksji terytorialnych, lecz obejmują narzucenie Ukrainie warunków, które przekształcałyby ją w rosyjski protektorat. Nic nie wskazuje, aby Kreml był gotów zakończyć wojnę bez osiągnięcia tych celów.

- **Sens kontynuacji przez Rosję rozmów (lub deklarowania gotowości do nich) będzie się sprowadzać zatem do manipulacji i operacji wpływu.** Chodzi o podtrzymywanie u amerykańskiego prezydenta i jego najbliższego otoczenia iluzji, że Kreml gotów jest zgodzić się na kompromisowe zakończenie agresji. Moskwa liczy na powstrzymanie Waszyngtonu od udzielania, a tym bardziej zwiększania pomocy dla Kijowa oraz na amerykańskie naciski na Kijów, by ten zaniechał ataków na terytorium Rosji w imię nieprzeszkadzania procesowi pokojowemu (jak ostatnio w przypadku presji USA na zaprzestanie uderzeń na rosyjskie rafinerie).
- **Jednym z elementów budowania iluzji o konstruktywnej pozycji Rosji wobec Waszyngtonu jest *wynegocjowane między Trumpem a Putinem porozumienie w sprawie dostaw diesla*.** Rosyjska informacja o wyekspediowaniu 22 października do USA pierwszego tankowca z olejem napędowym stanowi przysługę dla Trumpa, ułatwiając mu budowę narracji o aktywnych działaniach władz na rzecz obniżenia cen paliw w kraju. Ogłoszone przez Trumpa wolumeny dostaw rosyjskiego diesla – nawet jeśli zrealizowane – będą niewielkie i przez to pozbawione znaczenia dla globalnych cen. Nie pomogą też administracji podczas wyborów połówkowych do Kongresu (ww. tankowiec nie dopłyne do celu przed 3 listopada). W szerszej perspektywie oferty rozwijania współpracy gospodarczej mają wywoływać wrażenie obopólnych korzyści z normalizacji stosunków, której przeszkadza wyłącznie wojna. Szczególnie korzystna dla Kremla byłaby sytuacja, w której współpraca pogłębiałaby się mimo braku postępów w rozmowach pokojowych i prowadziłaby do istotnej erozji amerykańskich, a tym samym zachodnich, narzędzi wywierania presji na Rosję.